Hod II. Wilnia 18 Snieżnia 1914 hodu. № 51

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Ciarpliwaść.

(Patientia).

Ciarpliwaść heta jość cnota, praz katoruju spakojna znosim niawyhody i niszczaścia, jakija nas spatykajuć.

Pad upływam cnoty ciarpliwości nipamysnaści wielmi nas nia smuciać ani trywożać i s pryczyny ich nie dapuskaimsia niczoha niadobraho, abo niaprystojnaho.

Niszczaści hetaho życcia, katoryja ciarpliwaść wuczyć czaławieka spakojna znosić jość hetkija: chwaroby, kalectwy, straty majetnaści, addaleńnie ad baćkaŭszczyny, turma, zniewahi sławami i czynam, nisprawiedliwaści, kryŭdy, hoład, śmierć miłych asob i inszyja, katoryja sztodzień nas adwiedawajuć.

Czaściaj hetaj cnoty jość *niskwapnaść*, katoraja zmacniaje duszu naszu proci prykraści, jakaja napadaje, kali nia możym daczakacca żadanaj abo i spadziewanaj reczy. Roźnicca jana ad samoj ciarpliwaści tym, szto znosić niszczaścia praz doŭhi czas i czakaje paciechi praz szmat dzion, tydniaŭ, miesiacaŭ i hadoŭ.

Każnaja cnota stajecca jaśniejszaj, kali jaje maje i raźwiwaje czaławiek relihijny z metaj padabacca Bohu, ad katoraho każnaja praŭdziwaja cnota pachodzić i da katoraho kiaruicca sama i wiadzie taho, chto jej pad kiarunak addaŭsia. Ale cnota ciarpliwaści dyk zusim nawat ni mażliwaja biez praŭdziwaj, hłybokaj relihijnaści. Bo czaławiek relihijny, katory maje cnoty Boskija: Wieru, Nadzieju i Miłaść, katoraja sama jość, można skazać, paczatkam i kancom usich cnot, patrapić ścierpić najbolszyja niszczaści tady, kali biez relihii nie ŭmieŭby znajści niczoha, szto padachwoczywałob jaho da ciarpliwaści. Czaławiek nia relihijny (biaz wiery) nie znojdzie tak pieknych prykładaŭ ciarpliwaści, za katorymi mieŭby iści, jak heta jość z asobaj wieruczaj, relihijnaj.

Praŭda, szto u pahanskaj Hrecii byŭ niekali filozaf Diogenes, katory pryszoŭ da prakanańnia, szto czaławieku treba byłob żyć tak, kab czym najmiensz patrabawać dla siabie nia to ŭżo ad ludziej, ale nawat ad pryrody. Dyk skinuŭ z siabie adzieżu, pakinaŭ i chatu, dy staŭ żyć u boczce, katoruju pastawiŭ pry bierahu adnej reczki. Żywiŭsia tolki trawoj, karenczykami i wadoj, katoruju czerpaŭ kubkam. Ale ŭbaczyŭ adnaho padarożnaho, jak toj lohszy pry bierahu reczki napiŭsia wady biez kubka. Dyk kinaŭ jon swoj kubak ab kamień i s tej pary piŭ wadu prosta z reczki. Urešci ad haraczyni słonca razsochłasia jaho boczka, dyj razsypałasia. Azirnuŭsia Diogenes daŭkoła siabie, dy aż zdziwawaŭsia, jak-że heta jon da hetaj pary nie dadumaŭsia, szto i biaz boczki żyć można? Ad hetaj pary kaczaŭsia jon sabie pa piasoczku pad hołym niebam.

I dajszła ab im sława aż da wialikaho wajaki Aleksandra Macedonskaho, katory ŭ toj czas zawajewaŭ byŭ wialikuju czaść świetu.

Woś pryjechaŭ heny wajaka pahladzieć na Diogenesa, dy pahawaryć z im.

Filozaf byŭ hetak mizerny, zahareŭszy, wysachszy, szto Aleksander aż zlitawaŭsia nad im, dy pytaje: „Ci nie choczysz jakoj miłaści?“ A Diogenes spakojna atkazaŭ: „A nichaj pan zojdzie krychu na bok, bo hetak zakrywaisz mianie ad słonca, katoraje mianie piacze“.

Śmieszna, ale i herojska wyhladaje heny pahanin. Ale czym-że jon jość, pryraŭniaŭszy da kabiety Machabejskaj, ab katoraj pisze Biblija, szto z miłaści da Boha spakojna hladzieła na śmierć swaich siami synoŭ, muczanych za praŭdziwuju wieru i nia tolki nie wykazała ni wodnaho słowa skarhi, ale synom dadawała adwahi i mużstwa.

Jak budzie wyhladać Diogenes proci miljonaŭ muczanikaŭ za wieru Chrystusa, szto jszli na zjed źwiaroŭ, na ahoń i ciarpieli roznyja najstraszniejszyja muki, nia tolki biez słowa skarhi, ale z pieśniami na wustach?!

I szto-ż može tak zaachwocić da ciarpliwaści, jak prykład henych słuhaŭ Chrystusa? Dyk tolki wieruczy i to hłyboka wieruczy czaławiek može ciarpliwa zniaści kryŭdu, zroblanuju słabiejszym, katoraho lohka mohby i ŭkarać za zuchwałaść. Tolki hłyboka relihijny skaže sabie: „Nichaj jamu Boh daść paprawu, a mnie praz hetu ciarpliwaść nichaj daruje karu za hrachi, ad katorych ja nia wolny“,

Czaławiek-że nie relihijny ŭ padobnym razie ni znojdzie padachwoty da ciarpliwaści.

Tolki relihijny czaławiek, buduczy asudżany niawinna na śmierć spakojna spatkaje jaje, paleciŭszysia Woli Božaj, czaławiek-że biaz wiery ŭ hetkich razach nakładaje na siabie ruki, dumajuczy, szto hetak ratuje swoj honar, choć hetkaja śmierć bolsz hańbić, czym szybielnica z prymusu. Kali nia możesz sabie žyćcia dać, to ni maisz prawa i adbirać jaho. A relihijny czaławiek spakojna czakaje, szto Boh dapuścić, dy zdaraicca, szto ŭ aposzniaj chwili, kali ŭžo wiaduć jaho na śmierć, zsyłaje Boh ratunak i niawinnamu darowujecca žyćcio, abo i zusim wychodzić na wierch jaho niawinnaść.

Ale patreba ciarpliwaści wypływaje i sa zdarowaho razsudku, katory wuczyć nas, szto liszniaj haraczkaj, kłapatliwaściaj i bizpakojnaściaj nia možna paprawić sprawy, a wielmi czasta jaje pahorszysz, a ŭ kožnym razie psujecca zdaroŭje, nerwy.

Kali žonka maje błahoha muža, katory wielmi z jej nisprawiedliwa pastupaje i kali jana ŭsio heta ścierpliwaje, dyk na hetym i konczycca, abo nawat muža hetym paprawić, ale kali stanie jaho narakać, a barani Boże, dy dar za dar addawać, tady paŭstaje ŭ chacie piekło, szto ściaraży Bože.

Woś hety prykład jasna pakazwaje, szto ciarpliwaść kanieczna patrebnaja nam nia tolki z uzhladu na Boha, ale tak sama i dziela naszaj daczesnaj karyści. Bo jana nia tolki padymaje naszu ludzkuju hodnaść, ale tak sama baronić nas ad szmat niszczaściaŭ, a prynamsie ŭdzieržywaja zło ŭ nikatorych hranicach, ni dajuczy jamu paszyracca.

Woś i treba nam kožnamu staracca, kab mieć hetu cnotu, jak dziela bolszaj chwały Božaj, tak i dziela swajho dobra.

Tuha na czużynie.

Byŭ kaliś i ja haraczy,
Rwaŭsia na czużynu,
Ciapier wyrwaŭsia—i płaczu
Za swaju krainu.

Mnie zdawałoś, szto ŭ czużynie
Szczaściejka i dola,
Ažno tut tym horej hinu,
Jak arol ŭ niawoli.

Nie s kim słowa prahukaci —
Ŭsie kruhom czužyja;
Nie s kim pieśni zaśpiewaci,
Jak dusza zanyje.

Nie s kim szczyra padzialicca
Radaściaj, biadoju,
Nie k'czjim hrudcam prytulicca,
Twar abmyć ślazoju...

Oj, niawiesieła žyłosia
Mnie u rodnaj chacie,
A ciapier, bacz, dawiałosia
Tuju ŭspaminaci.

Oj pazwol mnie, Bože miły,
Ŭ rodny kraj wiarnucca,
Da jaho bo z usiej siły
Maje hrudzi rwucca.

Pr. Krasoŭski.

Szyrcia „Biełarusa“ miž susiedziaŭ i znajomych!

Dumki kala wierszu Alberta Paułowicza:

„Son i wiecznaść“.

Kali ja praczytaŭ pamieszczany ŭ № 49 „Biełarusa“ wiersz naszaho paważanaho paeta Alb. Paŭłowicza pad zahałoŭkam „Son i wiecznaść“, roznyja dumki absieli maju haławu. Dumki hetyja byli mnoha admiennyja ad dumak daŭniejszych, wyklikanych czytańniem wierszaŭ tahož paeta. Dziadźku Alb. Paŭłowicza znajem zdaŭnych; wierszy jaho czytało ŭsio uświedamlonnaje a nawat i nieŭświedamlonnaje biełaruskaje hramadzianstwo — i tyja wierszy siejali ŭ sercy badaj kożnaho czytacza zdarowuju, czysta naturalnuju wiasiołaść, ŭliwali szmat niejkahoś ciepła da duszy, budzili nadzieju lepszaho żyćcia, pramaŭlali da serc;—i lohka i radasna było pa praczytańni choćby adnaho wiersza z kniżki (maju na myśli „Snapok“) abo z hazety.

Ale ŭżo pierad dwuma hadami można było prykmiecić wialiki pierałom ŭ duszy paeta, daŭniejszaja wiasiołaść, humar a czasam i satyra pierajszli ŭ zadumczywaść, u niejkuju sumnaść, a ŭreszci ŭ tajomny nipakoj i trywohu. Wobrazam hłybokaj i sumnaj liryki — hołasam duszy paeta — może służyć wiersz „U niadzielu“ (№ 3 „Biełarusa“ 1913 h.) abo wiersz „Zmrokam“, dzie paet rysuje jasny malunak swaich duchowych pierażywańniaŭ. Ciapier-że ŭ wierszy „Son i wiecznaść“ paet uderyŭ ŭ najhłybiejszyja struny swajej duszy, katoryja adazwalisia ŭżo nia hołasam tutaszniaho, ziemnaho żyćcia, ale dalokim, żudasnym, zahrobnym akordam, nawodziaczym na duszu czytacza mnohija i sumnyja dumki...

Chaciab takaja strofka:

Dy wo... ciamniej sztoraz... Nadchodzić
nocz świataja —
Mnie woczy mieżyć son... i wytrwać sił
nima...
Kładusia spać, a tam... mo i wiecznaść
napatkaje,
Hdzie brak żyćcia i hdzie spakoj hłuchi
i ćma...

Tut dumka ab wiecznaści. Nas wiecznaść napatkaje—tak, ŭ hetom nichto ni sumlewajecca, ale jakaja jana budzie? Ci my abierniemsia ŭ nibyćcio, ci nas napatkaje „spakoj hłuchi i ćma“, jak ŭ indyjskaj Nirwani, ci budziem żyć duchowym żyćciom biez cieła, tak, jak ciapier żywiem ŭ chwilini ciażkaj i hłybokaj zadumy, kali zdajecca niczoha cialesnaho ni czujem na sabie i ni baczym kala siabie, żywiem ano ducham, myślu naszaj... i jakaja budzie wiecznaść nasza? Filazofija ludzkaja ni dała nam atkazu, bo jana sudzić pawedłuh swajej materjalnaj, cielesnaj czaści, filazofija choć i dajszła da prakanańnia ab nieśmiarotnaści duszy jak heta jeszcze wuczyŭ Sokrates na mnoha stalećciaŭ pierad naradżenniam Chrystusa, ale jana ni dała nam sucelniajszaho paniaćcia ab tom żyćci, katoraje nas czekaje pa śmierci. Tolki chryścijanstwo dało nam praŭdziwy atkaz: my pawinny wieryć ŭ zahrobnaje, duchowaje żyćcio tak, jak nawuczaje Chrystus, wieruczy-że i spoŭniajuczy Jaho prykazańnia my asiahniem szczaśliwuju wiecznaść.

Bo jeśli my wierym ŭ Chrystusa, Boha-czaławieka, to pawinny wieryć i słowam Jaho, pawinny być prakananymi, szto Jon, usty katoraho nikoli nie splamilisia kłamstwam, ni może nas zwodzić,—bo za nas pałażyŭ swajo żyćcio...

Ale paeta pużaje sama dumka ab tom bytawańni „hdzie brak żyćcia i hdzie spakoj hłuchi i ćma“ i dzieła hetaho z hrudziej jaho wyrywajucca takija słowy:

Jak straszno nibyćcio!.. Pakul żywu
i dyszu,
Prypomnić strach, szto jość astatni
smutny czas —
A s kożnym dniom ja sam tak jasna
heta słyszu,
Szto czas idzie, jak son, z saboj imczyć
i nas!...
A son i śmierć adno—bliźniaty miż
saboju:
Son—chwila wiecznaści, a śmierć —
adwieczny son...

Śmierć — hetaja nieklikanaja nastupnica, jak szczasnaho tak i harotnaho żyćcia, stanowicca pierad waczyma paeta, jak niejkajaś ciemra, jak strach jakiś „szto jość astatni smutny czas“ szto treba budzie kaliś astawić tutaszniaje, ziemnaje, a piereniaściś ŭ tamaszniaje, zahrobnaje żyćcio; — szto czas imczyć nas da adnej mety biezupynna — i my staniem kaliś pierad dźwieryma wiecznaści; szto „son — chwila wiecznaści, a śmierć—adwieczny son“... Hetaja sumnaja elegija nawodzić ciażkija dumki

ab tamasznim żyćci, żyćci ducha—katoraho son ni kranie i żyćci cieła — dzie budzie adwieczny son, aż da skanczeńnia świetu—nawodzić jana tut užo, na hetaj ziamlicy, dalinie śloz i jenku nabałełaj duszy, daje jana dziŭnyja tony bieznadziejnaści i horeczy, zawodzić nudnym, chaŭturnym hołasam mahilnaho zwonu i abchopywaje mahilnaju syraściu... *Ale ci-ż užo kaniec? Nie, bo jaszcze można praczchnucca... tut, na hetaj ziamlicy...*

Aczchnuŭsia — dyk czas twoj, a nieumknie imhłoju...
Wo tut i nibyćcio... a krajem żyćcia — zhon...

U chwili jasnaj praczchnuŭsia—„czas twoj", jeśli że prapuścić hetu świetłuju chwilinu „umknie imhłoju" — i czas toj, taja jasnaja hadzina zhinie, sczeźnie dla czaławieka, dla czaławiectwa i dla wiecznaści—„wo tut i nibyćcio", tut zmarnawańnie taho żyćcia, katoraje dano nam dla pracy, dla tworczaści, bo prydzie kaliś kaniec życiowaho pasma, prydzie biez pawarotna „a krajem żyćcia—zhon"... zhon żyćcia materyalna — cialesnaho, bo dumka, dusza nasza ni zhinie—jana pratrywaje wieki... Niczoho-bo ni hinie ŭ pryrodzi, nijakaja kryszka, ni adzin atom, a szto hawaryć ab myśli, ab duchowaj istocie, katoraja ni razkładajecca ni razsypajecca, ni paddajecca psawańniu... Heta istota bytuje — my jaje czujem ŭ nas samych, ab hetom nam świadczyć rozum; a jeśli bytuje — nie może ŭžo sczeznuć, bo byt duchowy nie hinie — jana budzie bytawać; a jeśli śmierć jaje nia jmie, to jaje można nazwać nieśmiartelnaj, a jeśli nieśmiartelnaj, to i wiecznaj — hetak nas wuczyć rozum—hetak my wierym...

I paciechaj adnoj na hetaj ziamli zjaŭlajecca wysokaja wiera ŭ wiecznuju, szczaśniejszuju buduczynu—jana scalaje sercy z raźbitaj nadziejaj, daje mahutnuju siłu ŭ sztodniowym żyćci, wiadzie zornym szlacham ŭ światlejszuju pryszłaść, służyć świetaczam, zorkaj jasnaj na dalokim kruhazory padczas sumnaho żyćcia... Sam paet pierad dwuma biez mała hadami pisaŭ ŭ swajom wierszy „Zmrokam" (№ 11 „Biełarusa" 1913 h.).

Prycichło ŭsio... Dzieś zorki blask
Na chmurnym niebie ledź iskrycca,
Lnuć dumki smutnyje ŭ duszu
I ich nima mnie sił pazbycca.

I pamimawoli ŭ zabyćcio —
Ja uhłyblajusia zdajecca,
I wielmi rad, kali ŭ toj czas
Na chwilu cisza pierarwiecca.

Kali paczuju cichi zwon
Na Anioł Panski z wież kaścioła,
Lachczej szmat stanie na duszy
I stanie radaśniej naŭkoła...

Ryhor Kl—icz.

Pietrohrad.
13—XII—1914 h.

Piszuć da nas.

Zaścienak Łysluki. Wilenskaj huberni Świeńcianskaho pawietu Kluszczanskaj parachwii.

Daŭno ja ŭžo pisaŭ da swajej rodnaj hazety „Biełarusa", bo wiedama, jak u nas na zaścienku dyk ni tak skora szto i paczuisz. Ale woš adnu recz zachacieŭ napisać, z katoraj mieŭ ja ni mały smutak.

Niejak kala 16-ho listapada pajszoŭ ja da Kluszczan pa „Biełarusa", ažno mnie kažuć, szto jaho nima i ŭžo nia budzie wychodzić, dyk ja sam nia wiedaŭ szto i rabić, bo ja „Biełarusa" lublu jak niejkaho najlepszaho siabra, szto ŭ naszaj rodnaj mowie pa pryjacielsku tłumaczyć nam roznyja sprawy. Ale ŭ druhuju niadzielu atrymaŭ ja zaraz dwa nomiery, dyk tady ŭžo wielmi ja ŭścieszyŭsia.

A szto kala nas dzieicca?

A toje szto badaj i ŭsiudy pa ciomnych kutoch ziamielki Biełarusi. Jak nima harełki, dyk Bohu dziakawać krychu spakajniej, bo daŭniej, dyk redkaja niadziela, kab nia było bojki ŭ Kluszczanach, dzie jość kaścioł i manapolka, dyk ludzi, a zlaszcza chłapcy iduć da kaścioła, a tam bywaje, szto praz imszu na rynku kurać, dy hutarać, a ŭ kaścioł abo ŭtkniecca na krychu, abo i nie, a pośla pjuć dy bjucca. Ciapier hetaho nima, ale nia wielmi kab palepszało, bo ciamnata ciamnatoj zaŭsiody.

Ciapier, jak wiedama, bliska s kożnaj chaty jość chtokoleczy abo i kolki asob na wajnie, dyk razumniejszyja ludzi ŭsio Boha prosiać, kab skarej daŭ kanczatak wajnie, a durniejszyja dyk sabralisia dy paszli da waražbitoŭ, dy jaszcze da takich, szto sami nawat kartaŭ ni znajuć. Adna dzieŭka z Kluszczan pazwaŭszy susiedku paszła pawarażyć ab bratu dy ab kachanku, szto na wajnie. Zapłacili dobra, kab chacia ŭžo praŭdu skazała, dyk taja i każe: „Brat twoj raniany, a kachanak zabity", a susiedce każe: „syn twoj skaleczyŭsia" (Jon służyŭ u dware).

Pryszli jany da chaty i narabili płaczu, až pośla susiedka taja pabiehła ŭ dwor hladzieć syna, a jon zdaroŭ, jak smalak i pa siahoniaszni dzień zdaroŭ.

A nieszta na zaŭtra i dziaŭczyna dastała listy ad brata i ad kachanka: abodwa piszuć, szto jaszcze żywyja i zdarowy. Woś i wier waražbitom.

A jak ab wajnie dyk naszy baby a zlaszcza żydoŭki, kudy bolsz i lepsz wiedajuć, czym wilenskija hazety. Raniej hazety ŭ nas liczyli panskaj reczaj, ale ciapier, dyk kożen imi cikawicca. Woś raz ja mieŭ z saboj „Przyjaciela" i „Biełarusa", dyk stali prasić mianie baby paczytać ab wajnie. Ja i praczytaŭ piersz z „Przyjaciela" a pośla i z „Biełarusa" ŭsio ab wajnie. Jany i pytajuć: „Ciż heta i ŭsio?"—„Usio" każu.

— „Ej, dyk my biez hazet bolsz wiedaim. Wun każuć i Kitaj ùżo wajuje z Japonijaj i Anhlii niejkaje hasudarstwo pastawiło „wiachu“ a tut ab hetym i nia pisze“. — „Bo heta peùna ni praùda“—każu.

— „Jak ni praùda, kali heta kazała Wulchi żonka, a żydy-ż ùsio lepiej za ùsich wiedajuć...

— „A dzie-ż tut brałasia hena żydoùka? — pytaju ja. — „A pryježdżała kuplać karowy, dyk i kazała, szto i naszaho niemiec ùżo skora zabiare i ùsio“... „Ej—każu—nia wiercia wy hetkim żydoùkam, ci inszym handlarcm, bo jany zaùsiody czym koleczy straszać, kab ludzi taniej pradawali, dy kab im bolsz nażycca“.

J. Subocz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pa-Daminikanski kaścioł u Minsku.

Jaje Świetłaść Kniahinia M. Radziwilicha (ùdawa pa zabitym na wajnie kniaziu Mikałaju Radziwille) ùżo daùno staraicca adkupić ad miesta nimały pa-Daminikanski kaścioł razam z byùszym klasztaram i addać heta na użytak katalikom.

Kniahinia ùżo zhawaryłasia z predstaùnikami miesta, katoryja s paczatku żadali 400 tysiacz rubloù, a ùreści spuścili na 350 tysiacz rubloù, i za hetu canu Kniahinia kuplaje henyja mury.

U 1865 hadu pośla skasawańnia klasztaru Ajcoù Daminikanaù mury henyja s paczatku stajali pustyja a pośla ich abwiarnuli na kazarmy dla wojska i hetak jość pa siahoniaszni dzień. Umowa Kniahini z miestam pawinna jaszcze być zaćwierdżana hubernataram, pośla czaho miesta pastroić dla wojska u inszym miejscu kazarmy, a henyja mury buduć adnoùlany kosztam J. Ś. i kaścioł budzie filijalnym, a ù klasztary buduć pamieszacca roznyja prytułki dobraczynnaści hramadzianskaj, pad kieraùnictwam Jaje Świetłaści Kniahini i katalickaho ksiandza. Prad 100 hadoù hetyja samyja mury byli sialibaj pierszaho biskupa ù Minsku ks. Dederki.

Na paczatku 19 ho stalećcia ù Minsku było ażno 29 katalickich światyń, z katorych ciapier jość tolki 3 kaścioły dy sa dźwie kaplicy dyk nowy kaścioł wielmi patrebny i minskija kataliki buduć wielmi malić Boha za hetkuju achwiarnaść Kniahini Radziwilichi.

Kryż katalicki z 1640 hodu.

Dzieraùlany kryż z 1640 hodu zachawaùsia dahetul u Minsku na rahu wulic Rakoùskaj i Woskresienskaj. Pastaùlany jon z pryczyny śmiarotnaj posześci, jakaja była tady ù mieści. Ciapier miastowaja ùprawa manicca hetu pamiatku s prad bliska 300 hadoù adnawić i pastawić na trywałnaj betonawaj padmuroùce.

Ab nowy kaścioł u Biełastoku.

U Biełastoku wielmi patrebna bolsz, kaściołaù (jość tolki adzin). Woś jaszcze ù 1907 hadu miejscowaja miastowaja duma pastanawiła dać pad kaścioł plac i asyhnawać niekataruju sumu hroszy na budoùlu, ale hrodzienski hubernatar nie ùćwiardziù henaho pastanaùleńnia; paszła żałaba ù senat, ale i toj staù pa staranie hubernatara. Hłasnyja dumy chacieli ad imieńnia miesta padać prośbu na Carskaje Imie, dyk hubernatar zabaraniù dumie absudżać henaje pytańnie.

Szto czuwać?

Wilnia hatuicca da świat. Hatujucca nia tolki samyja abywateli, ale pomniać jany i ab tysiaczach biazdolnikaù, zahnanych siudy wajnoj z Suwalszczyny i inszych miejsc i ab tych siemjach, karmicieli katorych praliwajuć kroù za aswabadżeńnie sławianszczyny i Eùropy ad niamieckaj tyranii. Na ùsich hetkich biazdolnikaù składajucca achwiary i robicca starańnie, kab jak zmoha pamahczy im u niadoli.

Żarty da dabra nidawodziać. U praszłuju piatnicu ù szpital pry kaściele św. Jakuba prywiaźli 18 hadowaho chłopca Alechnowicza, parabka z dwara Koszany, katoramu siaczkarnia adrezała abiedźwie ruki. Było hetak: Alechnowicz z druhim parabkam i 2 ma dzieùkami rezali sieczku. Żartujuczy adzin druhoha papichali i Alechnowicza tak papichnuli, szto abiedźwie ruki papali pad naży i astaùsia kalekaj na ùsio żyćcio.

Za pabićcie żonki zapasnoha. Hubernatar asztrafawaù na 300 rubloù abo na 2 miesiacy ù adsiedku Lejbu i Wulfa Chajetaù za toje, szto pabili żonku zapasnoha, katoraja wypaùniaje pawinnaści storoża.

Drowy dla siamiej sałdataù. Na asnawańni rasparadżeńnia hłaùnaho upraùleńnia ziamlaustrojstwa i ziamladziella Wilenskaje upraùleńnie ziamladziella i hasudarstwiennych majetnaściaù pradpisało laśniczym dawać z kazionnych lasoù siemjam sałdataù — zapasnych i a-

pałaczencaŭ burałom darma, a suchastoiny pa samaj tannaj canie.

Wajennyja zdabytki. U Wilni wyhruzili 3 maszyny z roznymi haspadarskimi pryładami i maszynami, jakija ŭziaty rasiejcami ŭ Prusii Uschodnaj. Bolszaja czaść henych zdabytkaŭ pierawieziana ŭ wajennyja składy na Antokal.

Minsk. Tutejszaja miastowaja uprawa manicca pawialiczyć swaju sialibu, dziela czaho prydzicca pierarablać czaści domu, zaniatyja ciapier palicejskim uczastkam i kramaj „Swisłocz". Pierarobka budzie kasztawać 3,984 rubli.

Barysau Min. h. U faliwarku „Kamiennaja Studnia" barysaŭskaho paw. z niwiadomaj pryczyny zhareła syrawarnia Jazepa Matuszewicza.

Babrujsk Min. h. Užo zaćwierdžany prajekt nowaj czyhunki ad Razani da Warszawy praz Babrujsk, Staryja Darohi, Ureczcze i Słuck.

Heta daroha pawinna pryczynicca da lepszaho bytu miest, miasteczak i wiosak praz katoryja, abo bliska katorych budzie pastrajana.

Reczycca Min. h. Ziemstwo Reczyckaho pawietu asyhnawało 3000 rubloŭ na padmohu Polszczy 1000 rubloŭ na Haliczynu i pa 500 rubloŭ na Serbiju i Czarnahoryju.

Witebsk. Padliczyli, szto na kožnaho žychara Witebskaj huberni prychodzicca wydatkaŭ na leki kala 40 kap. u hod. Adzin doktar u miasteczkach prychodzicca na 4,000 dusz, a ŭ wioskach na 14 tysiacz.

Sienna Mahil. h. Tut załažyłosia tawarystwo pamahać paciarpieŭszym ad wajny. Užo kala 50 asob z Polszczy znaszło prytułak u miejscowych abywatelaŭ.

Dwinsk Witeb. h. Tutejszaja miastowaja rada pastanawiła zusim zabaranić u Dwinsku pradawać alkaholnyja napitki. Tymczasam huberskaje akcyznaje upraŭleńnie zwiarnułosia da miastowaj uprawy, kab atkryć u mieści až 40 piŭnych i restaranaŭ. Zdajecca, szto tyki da hetaho nia dojdzie.

— Nidaŭna z Dwinsku wyjechała ŭ Haliczynu parcija raboczych, katorym zapeŭnili darmowy pierajezd tudy i nazad, usio charczawańnie i pa 2 rubli ŭ dzień za rabotu.

Ostrou. Pskoŭskaj huberni. Pamiž tutejszymi starawierami panuje prakanańnie, szto prychodzić kaniec świetu, szto ŭžo jość i Antychryst, katorym liczuć Wilhelma. Z hetaj-že pryczyny starawiery panabažnieli.

Adesa. Na poŭdniu Rasiei žywie szmat niemcaŭ, katoryja tut majuć pieknyja dwary. Ciapier bajuczysia, kab henych dwaroŭ nie adabrała kazna niemcy starajucca ich paprodawać, dy kuplajuć sabie ŭ miestach damy.

Lwou. U Lwowie astałosia biez zarabotku kala 16 tysiacz siamiej czynoŭnikaŭ, wuczycielaŭ i insz. byŭszych na kazionnaj Aŭstryjackaj słužbie. S paczatku žyli hetyja siemji z swaich hroszaj, jakija mieli, pośla pradawali, szto mahli dy pražywali, ŭreście musili prasić.

— U Lwowie ŭ 47 stałoŭkach wydajucca darma abiedy dla biazdolnych pryczym 9000 abiedaŭ praznaczany dla intelihentaŭ. Biada straszennaja i nima nadziei, kab jana skora konczyłasia biez prytułku i apieki kala 30000 dziaciej. Himnazisty zanialisia pradažaj hazet. Pani iszlib za pakajowak i kucharak, kab było da kaho, ale nima. Woś szto robić wajna!

WAJNA.

Wialikich pieramien na usich frontach wajny za aposzni tydzień nie zdaryłosia, ani nowaje jakoje hasudarstwo da wajny nia pryłuczyłosia.

U Polszczy.

Na lewym bierahu Wisły iduć bitwy kala rek Bzury, Pilicy i Nidy.

U noczy na 10 śniežnia niemcy napirali na rasiejcaŭ z wialikimi siłami. Pad Sochaczewam niemcam pryszłosia kiepska, pry czym adzin połk byŭ zusim raźbity i astatki jaho zdalisia ŭ niawolu (5 aficeraŭ i 515 sałdataŭ) i dastalisia rasiejcam 5 kulametaŭ. Miž 10 i 13 śniežnia niemcy probawali nastupać, ale ŭsiudy im nia szenciło. Adbirajuczy ad niemcaŭ Nowy Korczyn rasiejcy zachapili ŭ niawolu 66 aficeraŭ i 3590 sałdataŭ. Usiaho ad 10 da 13 śniežnia ŭziato ŭ niawolu 147 niamieckich aficeraŭ i kala 10 tysiacz sałdataŭ.

Na froncie Opatowiec—Biecz ad 5-ho da 13 śniežnia rasiejcy ŭziali ŭ niawolu 200 aficeraŭ i 15 tysiacz sałdataŭ dy zabrali 40 kulametaŭ.

U Karpatach kala Dukli rasiejcy zachapili 13 śniežnia kala 5 tysiacz aŭstryjakaŭ. Aŭstryjaki biz ładu adstupajuć; dalej zdałosia ich u niawolu kala 10 tysiacz.

U Haliczynie kala Tuchowa miž 9 i 12 śniežnia rasiejcy zabrali 80 kulametaŭ,

43 aficeraŭ i bolsz 7000 sałdat, ad 13-ho ŭ henym rajonie aŭstryjaki biez ładu adstupajuć.

10-ho śnieźnia 2 pałki rasiejcaŭ u brod pierajszli ŭ zimnaj wadzie reczku Jasiołku i nia hledziaczy, szto aŭstryjaki absypali ich hradam kul z kulametaŭ i strelbaŭ kinulisia na ich s sztykami i wyhnali ich z wiosak Woliszczy i Czeluszczy dy zabrali pry hetym dwa kulamety i 4 aficeraŭ dy 150 sałdataŭ u niawolu.

Naahuł Rasieja biare wierch i to szto raz wyraźniej, bo kali raniej choć z aŭstryjakami iszło niazhorsz, ale niemcaŭ, to brali ŭ niawolu tolki dzisiatkami, a ciapier užo i ich biaruć całymi tysiaczami, szto dawodzić ab upadku ŭ niemcaŭ wiery ŭ swaje siły i szczaście. Nawat niamieckija hazety piszuć ab wajnie szto raz czarniej. Nawat sam car Wilhelm mabyć užo wielmi nie rad hetaj wajnoj, ad katoraj spadziewaŭsia jon sławy, wialikaści i ŭłaści nad usiej Eŭropaj, a katoraja jaho badaj skinie z pasadu, a može i ŭ mahiłu zahonie. Chto wysoka siadaje nizka zwalawaicca.

U Turcii.

Tut tak sama wialikaj pieramieny nie stałosia; raz zmacujucca turki dy pierachodziać u nastupleńnie, to iznoŭ ich razabjuć rasiejcy, pabraŭszy szmat ŭ niawolu samych i adabraŭszy arużže. Naahuł adnak bolsz szencić rasiejcam, katoryja ŭsio choć pawoli dy pasuwajucca ŭ hłybiniu Turcii.

Na Francuska-Belhijskim froncie.

Wialikich pieramien i tut nie zdaryłosia, ale sajuźnickaj armii szencić szto raz bolsz i szto raz wyraźniej. Jany ŭžo paadbirali szmat mieńszych miest i miasteczak, szto byli zabrany niemcami. U adnym miejscu Belhijskaje wojska pierarwało liniju niemcaŭ i ŭmacawałasia ŭ zaniataj pazycii.

Niamieczczynie szto raz bolsz tyki ni wiazie, dy zdajecca ŭžo i nie pawiazie, choć jaszcze szmat pralijecca krywi ŭ zmahańni z imi.

Nasza haspadarka.

U sadzie.

Ciapier pokul niszmat jaszcze śniehu treba padumać ab zabezpeczeńni maładych pryszczepaŭ, kab ich nie pahryźli zimoj zajcy.

Na heta jość wielmi tanny i peŭny sposab. Treba nabrać jałowych suczkoŭ (łapak) i abstawiŭszy imi pień maładoha drewa prywiazać heta da tahož drewa i razam da kałka, katory kanieczna pawinien być ubity pry drewie raniej, kali ziamla była nia ŭmierzszy, a nawat i zaŭsiody pawinien być pry małym drewie, katoraje da kałka maje być prywiazano. Praz jałowyja haliny zajcy drewa nie dastanuć. Kab-že zabezpieczyć jaszcze i haliny pryszczepa, katorych, wiedama ŭsich jałowyja łapki nie abojmuć, nikatoryja radziać papeckać ich siam tam dziohciam, a jaszcze lepsz aliwaj, z aleniawaho rohu szto po łacini zawiecca „Oleum cornu cervi“, abo dziohciam zmieszanym z karbolkaj. Zajcy nia lubiać smoradu, dyk hetkija drewy abminajuć.

Haspadar.

Tannyja abiedy.

„Kab nia jeŭby, szmat bolej mieŭby, a kab nia piŭby dyk i dwor kupiŭby“ — kaže nasza prykazka. Woś ad wydatkaŭ na pićcio to razumny czaławiek zumieje ŭstrymacca, a ciapierasznim czasam i nirazumny nie zaŭsiody znojdzie dzie dastać jakoj samakurki — harełki, abo jakoj tam palitury, ale szto na jadu, dyk, ci choczyszysz ci nie, a kožny musić wydawać hroszy bo nia jeŭszy nia možna žyć. Tolki raźbitny czaławiek patrapić mała wydać, a zjeści smaczna i być sytym, tady kali nieraźbitny i szmat wydaść i wyjdzie ni smacznaja jada dy i tej nia hodzi. Woś jak rabić smacznyja dy tannyja abiedy?

Kapusta. Dźwie kwarty kwaszanaj kapusty spałaskać u zimnaj wadzie, kab jada nia była zakisłaj, zalić u harszku. 5 kwartami wady, ŭkinuć tudy adnu drobna pakryszanuju cybulku, łyžku kłustaści, kali nie kładziecca miasa, kala 5 zierniat piercu i 3 — 4 suszanyja hrybki (možna i biaz hetaho). Usio razam waryć, pokul kapusta zrobicca miahkaja. Tady ŭziać łyžku masła ci kłustaści i z koptaram łyžku pszonnaj, abo inszaj jarawoj muki i heta ŭsmažyć na skarwadzie, zharnuć u kapustu i jeszcze raz zakipiacić.

Hetak wyjdzie smaczny i pažyŭny abied na 6 asob.

Krupnik miszany Paŭkwarty krup jaczmiennych, abo pancakowych waryć u kwarcie wady až pakul uwarycca. Tymczasam u druhim harszku pawinna warycca z 4 kwarty wady, u trecim czwierć kwarty fasoli (szalbabonu) na miahka i ŭ 4-ym 10 sztuk aczyszczanaj

i parezanaj bulby. Kali krupy ŭżo miahkija pałażyć łyżku kłustaści, abo razpuszczanaj słaniny sa skwarkami i ciorci kaszu łyżkaj. Pośla ŭlić 3 kwarty waratku, i pakłaści zwarany i adcedżany szalbabon (biełу) i bulbu, szto waryłasia. Heta usio wymieszać i abied hatowy.

Jada s kisłaho małaka. Paŭ kwarty hraczysnych krup zalić kwartaj wady i waryć mieszajuczy, kab nie padpaliłasia. Kali wada wykipić, dyk treba daliwać waratku pa krysie. kali-ż kasza hatowaja zalić jaje 3-ma kwartami kisłaho małaka, pasalić da smaku i ja szcze raz zakipiacić, posla czaho padawać na stoł. Chopić na 6 asob.

Haspadynia.

Usiaczyna.

Skolki niemcaŭ i aŭstryjakaŭ uziali rasiejcy u niawolu da hetui?

Rasiejskaja hazeta „Wieczernieje Wremia" padaje lik niawolnikaŭ niamieckich i aŭstryjackich, uziatych rasiejcami da 10 śnieżnia. Wiadomaść hetu hazeta dastała z miejsca samaho peŭnaho.

Wysłano na Sibir i ŭ paŭnocznyja huberni: niemcaŭ—870 aficeraŭ i 57,765 sałdataŭ, aŭstryjakaŭ 2970 aficeraŭ i 141,012 prostych sałdataŭ.

Jość ŭ szpitalach na laczeńni: niemcaŭ—120 aficeraŭ i 25,252 prostych sałdataŭ, aŭstryjakaŭ—115 aficeraŭ i 20,210 prostych sałdataŭ.

Na atapnych punktach i ŭ darozie czyhunkaj: niemcaŭ — 150 aficeraŭ i 48,720 prostych sałdataŭ, aŭstryjakaŭ-że—98 aficeraŭ i 60,225 prostych sałdataŭ.

Razam jość ŭ rasiejskaj niawoli: niemcaŭ — 1140 aficeraŭ i 131,737 prostych sałdataŭ, aŭstryjakaŭ-że—3,186 aficeraŭ i 221,447 prostych sałdataŭ.

Dyk akulny lik niawolnikaŭ ŭziatych rasiejcami da 10 śnieżnia jość—4326 aficeraŭ i 353,184 prostych sałdataŭ.

Spasoby niamieckich wietralotau.

Niemieckija wietraloty, prakanaŭszysia szto ich bomby robiać bolsz hałasu, czym szkody, paczali ŭżywać nowaho sposabu. Kali na jaki budynak chocze kinuć bombu dyk krucicca nad im i raniej kidaje miaszok wapny, katory razsypaŭszysia robić biełuju plamu i kali jana na henym budynku, dyk tady na jaje miarkuje kinuć i bombu. Hetak czaściej papadaje,

Zahadki.

1) Jak byŭ ja moład, nasiŭ siniuju karonu, ŭ siarednim wieku mianie ściorli i źmiali, a pad staraść i car prada mnoj karonu zdojmie.

2) Kruhom pasypana haroszku, a pasiaredzinie akrajec chleba lażyć.

Razhadki buduć u № 52.

Razhadki da № 50

1) Arech 2) Nożnicy.

Dumki.

Razsudak heta dobry pryjaciel, katory wyratowuje czaławieka ad szmat biedaŭ.

Żarty.

Nia może razabracca.

— Czaho ty tak pachudzieŭ?
— Dy z kłapotu!
— Z jakoha hetakaho kłopatu?
— A doŭha kazać. Ja, baczysz, ażaniŭsia z ŭdawoj, a ŭ jaje była daczka ŭżo bliska ŭ maich hadoch... Treba-ż było pamiarci majej matce. Baćka szuść, dy ażaniŭsia z henaj daczkoj majej żonki, dyk ciapier ja baćku cieść, a maja żonka swajej daczce synowaja... ale kab-że na hetym kaniec, a to nie i ŭ nas i ŭ baćki jość dzieci, dyk ni jak ni raźbiareśsia, chto kamu jak prychodzicca i chto kaho pawinien paważać. Woś i ni pachudziej tut!

Swaja Poczta.

Panu M. Rymaszeuskamu. Dobra, tolki prosim pisać czym najczaściej.

Pannie Biełarusce A. U. List Wasz praczytali z wialikaj radaściaj. Usio da druku można prysyłać tak jak i kożny list, abo pad banderolaj, szto taniej kasztuje.

Panu B. Tamaszewiczu. Kali tolki możycia sabrać, ci zahadki, ci prykazki ci jakija anagdotki, dyk ŭsio heta zapisawajcia i prysyłajcia. Budzim dziakawać.

Panu Janku Subaczu. Za prysłanaje wielmi dziakujem. Rady budzim widzić Was u Redakcii.

Redakcija „BIEŁARUSA" prypaminaje ŭsim, szto ŭżo para prysyłać hroszy na predpłatu za 1915 hod, a tych, chto dahetul nie zapłaciŭ za 1914 hod, prosić adasłać heny doŭh.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Drukarnia „Znicz" Wilnia.